

Dorota Wereda

Akademia Podlaska, Siedlce

Wizualizacja jako metoda podnoszenia prestiżu hierarchów unickich w Rzeczypospolitej Obojga Narodów XVIII wieku

Artykuł przedstawia sposoby podniesienia prestiżu społecznego, wykorzystywane przez hierarchów Cerkwi unickiej w XVIII wieku. Temu celowi służyły m.in. wystawne uroczystości towarzyszące obejmowaniu diecezji, koronacje wizerunków Matki Boskiej, a także pompy pogrzebowe, wzorowane na ceremoniach organizowanych przez magnatów i dostojników Kościoła łacińskiego. Pozycję społeczną podnosiła również fundatorska działalność biskupów, którzy angażowali się w budowy i remonty katedr i zatrudniali najwybitniejszych architektów. Inicjatywy podejmowane przez hierarchów unickich nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. W epoce Oświecenia pozostawali oni na marginesie ówczesnych elit politycznych i umysłowych. Omijali opiniotwórcze salony, nadal wierni barokowym metodom wizualizacji podnoszącym społeczny prestiż.

Słowa kluczowe: Cerkiew unicka XVIII wieku, biskupi unicy XVIII wieku, architektura okazjonalna, cerkwie katedralne.

W XVIII wieku około 40% (4,5 mln) mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej stanowili wierni Cerkwi unickiej, zamieszkujący na terenie 8 diecezji, zarządzanych przez biskupów, nazywanych także eparchami lub władcykami. Hierarchowie unicy nie doczekali się realizacji postanowień unii brzeskiej (1596) o równouprawnieniu z biskupami Kościoła rzymskokatolickiego. Nie otrzymali miejsca w senacie (dopiero w 1792 roku do grona senatorów dopuszczono metropolitę). Do ich niższego statusu społecznego przyczyniało się również powszechne przekonanie o niższości kultury bizantyjskiej, krzewionej w kręgu Kościołów Wschodnich, a także brak realnego oparcia w „rzymskich” elitach Rzeczypospolitej. Większość z pięćdziesięciu biskupów unickich urzędujących w XVIII stuleciu wywodziła się ze średniozamożnej szlachty, niektórzy nawet ze szlachty gołoty. W podejmowanych przez nich inicjatywach, mających na

celu podniesienie prestiżu swego urzędu oraz pozycji Cerkwi, ogromną rolę odgrywał przekaz wizualny, adresowany do większej grupy odbiorców. Wzorów dostarczały przede wszystkim magnackie dwory. Przy wielu okazjach przyjmowano wielkopański ceremonial i obyczaje. Aspiracje dorównania elitom uwidaczniały się m.in. podczas uroczystości towarzyszących ingresom na katedry biskupie.

Znany jest przebieg ceremonii objęcia diecezji przez Symeona Młockiego we Włodzimierzu (1778). Po uroczystej konsekracji nowego pastusza, przeniesiono się z katedry na wystawny obiad, podczas którego wznoszono liczne toasty „przy rześmym z armat ognia dawaniu”. Uczta miała charakter otwarty, a udział w niej wzięła tłumnie zgromadzona szlachta z bliższych i dalszych okolic, w tym „prawie cały powiat włodzimierski”. Po niesporach, odprawionych przez nowokonsekrowanego biskupa, „przy wtórce salw armatnich” odśpiewano *Te Deum*, po czym goście znów powrócili do pałacu, „gdzie zaczęte ansamble trwały do dnia białego z ukontentowaniem wszystkich”¹. Więcej szczegółów zawiera opis ceremonii konsekracji archidiakona katedry wileńskiej Piotra Bielańskiego na biskupstwo lwowskie (1781). Anonimowy uczestnik wydarzeń, które „odprawiły się wspaniałością i triumfem”, zwrócił uwagę zarówno na elementy przygotowanej dekoracji, jak i na scenariusz widowiska. Niecodzienny wystrój wnętrza katedry przedstawił następująco: „Gdy już dnia poprzedzającego nagotowane było: tron wspaniały spośród kopuły cerkwi, tronie siedlyszczce, i te wraz z miejscem między niemi dywanami bogatymi okryto, gdy wystawiono po prawej stronie adamszkowy galowany baldachim [...] ustrojono bogato wielki ołtarz, a dla gości ławki około tronu aksamitem okryte ułożono”. Przebieg uroczystości uświetniały obecnością, oprócz duchownych trzech obrządków (greckiego, łacińskiego i ormiańskiego), ważne osobistości z kręgów świeckich. Wprowadzenie nominata w asyście duchowieństwa poprzedzały trzy pary asystujących dostojników. Przed przyszłym biskupem kroczył starosta drohobycki Józef Rzewuski i podczaszy litewski Joachim

¹ Przeprowadzenie kwerendy we Lwowie było możliwe dzięki stypendium Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

ЛІАІАУ, ф. 408, оп. 1, а. 1143, с. 3.

Karol Potocki, dalej przedstawiciele urzędników gubernialnych i miejskich. Nieśli oni parę świec, parę chlebów pszennych (jeden posrebrzany, a drugi pozłacany) i dwie baryłki z winem (jedną pozłacaną z herbem metropolity, drugą posrebrzaną z herbem nominata)². Po zakończeniu ceremonii dla dystyngowanych gości biskup wydał ucztę³. Obecność urzędników austriackich i miejscowych notabli nie tylko przydawała prestiżu uroczystości, lecz była również symbolicznym gestem przyjęcia biskupa nominata do lokalnych elit. W przypadku Piotra Bielańskiego miało to szczególne znaczenie, zarówno ze względu na liche pochodzenie rodzinne (jego rodzice zajmowali się w Żółkwi handlem mąką), jak i na konflikt z bazylianami, którzy go nie akceptowali (był pierwszym biskupem wybranym spoza zakonu)⁴.

Wydarzeniami stwarzającymi okazję podniesieniu pozycji społecznej hierarchii unickiej były ceremonie pogrzebowe. Wyjątkowo obszernych informacji na ten temat dostarcza relacja kilkudniowej pompy funebralnej metropolity i biskupa lwowskiego Atanazego Antoniego Szeptyckiego (1747). Towarzyszył jej wyszukany program ikonograficzny rozwinięty wewnątrz i na zewnątrz świątyni. Uczestnik wydarzeń informuje, że aby wszyscy mogli opłakiwać śmierć metropolity wzniesiono dużych rozmiarów rusztowanie. Okazała konstrukcja z desek została przykryta jedwabną tkaniną z złotymi frędzlami. Pośrodku położono bogato przyozdobioną poduszkę z biskupimi insygniami, srebrne świeczniki, lampy oraz inne ozdoby. Brakuje informacji o miejscu ceremonii: nie wiadomo, czy była nim katedra św. Jura w trakcie budowy, czy inna świątynia. Dalsze fragmenty opisu – jak choćby wzmianka, że do odprawienia mszy wzniesiono ołtarz – skłaniają jednak do przypuszczenia, że uroczystości odbyły się w niewykończonym gmachu katedralnym. Dekoracje w postaci zasłon w kolorach czarnym i czerwonym, złotych wstęg i pozłacanych frędzli, być może przykrywały jeszcze surowe mury wnętrza. W dzień mszy pogrzebowej ciało zmarłego umieszczono w trumnie, połyskującą wokoło złocistymi zawiasami i blaszkami oraz kłamrami ze

² АННБУСГ, ф. 167, оп. II, од. 257, п. 14, к. 98.

³ Ibid., к. 93.

⁴ Ibid., к. 4–14.

„szczerego” złota. Ustawiono ją na odkrytym czarnym materiale katafal-ku, na którym umieszczono również figury sześciu koni. W centralnym miejscu *castrum doloris* znajdował się obraz przedstawiający świętego Atanazego, patrona zmarłego. Jednak dominującym elementem dekoracji była artystycznie wygięta i wytwornie zaokrąglona brama, prowadząca przez świątynię na kształt korytarza. Być może również ten oryginalny element miał odwrócić uwagę od niewykończonego wnętrza i zasłaniał budowlany nieład. Dekorację wnętrza dopełniały ponadto malowane ornamenty i iluminacje. Było ono podświetlone świecami z białego wosku, ustawionymi wzdłuż ścian oraz oliwnymi lampami, tworzącymi wyszukaną kompozycję. Iluminację wykorzystano nocą podczas wygłaszania panegiryku pogrzebowego. Świece płonące w ciemności miały wzbudzić w słuchaczach wyobrażenie rozgwieżdżonego nieba i z pewnością wywołały wiele emocji. Dekoracje umieszczono również zewnątrz świątyni, gdzie uwagę uczestników ceremonii przyciągały rzeźby na cokółkach oraz okazała, lśniąca złotem, brama triumfalna z drzewem genealogicznym rodu Szeptyckich i dekoracją w postaci biskupich insygniów. Fasadę cerkwi ozdobiły łańskie inskrypcje (ich treści nie podano), a także usytuowane na cokółkach rzeźby symbolizujące: Stolicę Apostolską, Rzeczypospolitą, diecezję metropolitarną i rodzinę zmarłego⁵. Z pewnością wizualna oprawa tej ceremonii, czerpiąca wzory z współczesnych magnackich ceremonii pogrzebowych, zrobiła na przybyłych ogromne wrażenie. Podobnie jak tam, jej celem była zarówno gloryfikacja zmarłego, jak i jego rodziny. Jeśli nawet pogrzeby innych unickich władcyków miały skromniejszą oprawę, ich organizatorzy na ogół dbali o liczne uczestnictwo przedstawicieli duchowieństwa obu obrządków, szlachty i wiernych, starając się wykorzystać okazję wzmocnienia prestiżu władzy biskupiej.

Jednak największą nośność propagandową we wszystkich grupach społecznych miały, ciesząc się w Rzeczypospolitej ogromną popularnością, uroczystości koronacyjne wizerunków Matki Bożej. Hierarchowie unicy zorganizowali w XVIII wieku koronacje trzech cudownych

⁵ *Via aeternitas per januam mortis patefacta avitae soleae pie Illustrissimi Excellentissimi Reverendissimi Domini D. Athanasii in Szeptyce Szeptycki [...] eundem ad finem ultium cum funebri pompa deducens, Leopoli, anno 1747, die 19. Januarii.*

obrazów: w Żyrowicach, Chełmie i w Poczajowie. W każdym przypadku wizualny przekaz, dekoracje cerkiewnych fasad i bram triumfalnych, portrety, herby i inskrypcje, wspomagały budowę prestiżu osoby „koronatora”, jego duchownej godności, rodziny, a w ogólności całej unickiej Cerkwi.

Pierwsza unicka koronacja cudownego wizerunku odbyła się w sanktuarium w Żyrowicach (1730). Koronatorem był wspomniany metropolita Atanazy Antoni Szeptycki, któremu asystował biskup włodzimierski Teofil Godebski i pińsko-turowski Jerzy Bułhak. Głównym elementem okazjonalnej dekoracji było sześć bram triumfalnych, przez które kroczyła procesja. Drugą w kolejności bramą uczczono koronatora, dopiero kolejne słały wielkie domy Pociejów, Radziwiłłów, Wiśniowieckich i Sapiehów⁶. Wyróżniona pozycja biskupa Szeptyckiego i jego wyeksponowane miejsce na tronie obok ołtarza, z pewnością budziły uznanie wiernych obu obrządków, przybyłych z Podlasia, Wołynia, Litwy, Żmudzi, Inflant i innych odleglejszych dzielnic Rzeczypospolitej, którzy – jak szacowano – tworzyli tłum liczący 240 tysięcy⁷. W wizualnym odbiorze przybyłych unicy hierarchowie byli bez wątpienia częścią elity staropolskiego społeczeństwa. Wśród asystujących im dostojnych gości znajdował się hetman wielki litewski Michał Serwacy Wiśniowiecki, wojewoda nowogródzki Mikołaj Faustyn Radziwiłł, wojewoda podlaski Józef Sapieha, kasztelan trocki Jan Fryderyk Sapieha, Hieronim Radziwiłł, inni przedstawiciele wymienionych pierwszych litewskich domów, a także rodów Chreptowiczów, Tyszkiewiczów i Zawiszów⁸.

Miejscem następnej koronacji podjętej z inicjatywy hierarchów unickich był Chełm, od dawna słynący cudowną ikoną Bogurodzicy. W celu godnej oprawy planowanej uroczystości biskup chełmski Felician

⁶ A. J. Baranowski, *Koronacje wizerunków maryjnych w czasach baroku. Zjawisko kulturowe i artystyczne*, Warszawa, 2003, s. 25–26.

⁷ W. Charkiewicz, *U grobu unii kościelnej (Z podróży do Żyrowic)*, Słonim, 1926, s. 8; S. Senyk, Marian kult in the Kieven Metropolitane XVII–XVIII centuries, *Interpido Pastori*, Roma, 1994, p. 263; P. Chomik, *Kult ikon Matki Bożej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, Białystok, 2003, s. 49–58.

⁸ A. J. Baranowski, op. cit., s. 137.

Filip Wołodkowicz rozpoczął w 1731 roku budowę nowej katedry, którą ukończył jego następca Maksymilian Ryłło. W 1765 roku aktu koronacji w nowej świątyni dokonał unicki biskup smoleński Herakliusz Lisański⁹. Uroczystościom towarzyszyły bramy triumfalne oraz dekoracje, w których wzorowano się na strukturach wzniesionych w 1756 roku przy kościele karmelitów bosych w Berdyczowie, z okazji koronacji obrazu Matki Boskiej. Najprawdopodobniej stało się to z inspiracji Felicjana Filipa Wołodkowicza, który osobiście uczestniczył w berdyczowskiej feccie¹⁰. W programie ikonograficznym chełmskiej ceremonii niezwykle rozbudowaną dekoracją wyróżniała się fasada katedry. Centralnie umieszczono kompozycję plastyczną z wyobrażeniem Matki Boskiej Chełmskiej w obłokach, podtrzymywanej przez anioły. Nad głównymi drzwiami widniały herby papieża, Kapituły Rzymskiej i metropolity Wołodkowicza. Nad drzwiami bocznymi znajdowały się herby biskupa Lisańskiego – koronatora, oraz biskupa chełmskiego Maksymiliana Ryłły, który ukończył budowę katedry. Herby rodzin magnackich umieszczono powyżej, na gzymsie facjaty pokrytej piramidkami. Dekorację uzupełniała iluminacja złożona z kilkudziesięciu kop lamp¹¹.

Z inicjatywy hierarchów unickich odbyła się w 1773 roku koronacja wizerunku Matki Boskiej w Poczajowie. Wszelkim staraniom o wydanie papieskiej bulli, a następnie o godną oprawę ceremonii patronował biskup łucki Sylwester Rudnicki. W uroczystościach uczestniczył biskup chełmski Maksymilian Ryłło. Uwieńczenie obrazu odbyło się w kaplicy „na polu”, zwanej szopą, wzniesionej według projektu Jana de Witte. Budowla była wsparta na 8 słupach, wyniesiona nad ziemię, miała ściany tak skonstruowane, aby wszyscy mogli oglądać akt koronacji. W starej świątyni, wyposażonej w 30 ołtarzy, odprawiono nabożeństwa z udziałem przedstawicieli wielu zgromadzeń zakonnych i wiernych obu obrządków. Na ścianach pokrytych adamaszkiem zawieszono portrety papieża Klementa XIV, króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, biskupa korona-

⁹ APL, ChKGK, sygn. 294, s. 18; Helleniusz [E. Iwanowski], *Rozmowy o Polskiej Koronie*, t. 1, Kraków, 1873, s. 295–308; A. J. Baranowski, op. cit., s. 56.

¹⁰ A. J. Baranowski, op. cit., s. 47–48.

¹¹ Ibid., s. 140–141.

tora Rudnickiego oraz starosty Mikołaja Potockiego. Pomędzy starą cerkwią a kaplicą koronacyjną, w równych odstępach wzniesiono pięć bram tryumfalnych. Na drugiej z nich, obok herbu Potockich, umieszczono cztery postacie geniuszy symbolizujących papieża, biskupa koronatora, króla i fundatora koronacji Mikołaja Potockiego, oraz herby najbardziej wpływowych rodzin Wołynia¹². Podobnie jak w przypadku wcześniejszych „unickich” ceremonii koronacyjnych w programie dekoracji znalazły się akcenty służące podniesieniu prestiżu unickich władcyków.

Biskupi unicy byli zapraszani na „łacińskie” koronacje cudownych wizerunków. Jako goście honorowi wystąpili po raz pierwszy w Sokalu u bernardynów (1724), gdzie uroczystemu aktowi asystował metropolita Leon Kiszka i biskup chełmski Józef Lewiński. Być może ich obecność miała nawiązywać do przesłania towarzyszącego tej koronacji, podczas której przypomniano króla Władysława Jagiełłę, monarchę, który dał początek wielonarodowej Rzeczypospolitej¹³. Przyczyn zaproszenia można również upatrywać w stabilizacji sytuacji Cerkwi unickiej, do której przyczynił się zwołany przez metropolitę Kiskę synod zamojski (1720). W odbiorze społecznym precedens w Sokalu był momentem prowadzącym do akceptacji i uznania tradycji Wschodniej za „swoją”. W kolejnej koronacji, u dominikanów w Podkamieniu (1727), uczestniczył biskup łucki Józef Wyhowski¹⁴. Po trwającej 20 lat przerwie w tego typu ceremoniach na terytorium Rzeczypospolitej, odbyła się koronacja wizerunku Matki Boskiej Różańcowej w kościele dominikanów w Łucku (1749), w której wziął udział unicki biskup łucki Teodozy Rudnicki¹⁵. Lwowscy biskupi aktywnie uczestniczyli w ceremoniach koronacyjnych w kościele dominikanów (1751) i w katedrze łacińskiej we Lwowie (1765). W uroczystościach w lwowskim kościele Bożego Ciała w programie dekoracji znalazły się elementy nawiązujące do Cerkwi unickiej, a jedna z bram została dedykowana ruskiej metropolii. Każdego dnia w czasie oktawy ceremonii

¹² Ibid., s. 61–63.

¹³ Ibid., s. 20–21.

¹⁴ Ibid., s. 22–23; S. Barącz, *Wiadomości o klasztorze W. O. Dominikanów w Podkamieniu*, Tarnopol, 1870, s. 174, 182.

¹⁵ A. J. Baranowski, op. cit., s. 27–28.

odbywały się wystawne nabożeństwa, procesje, składanie wotów, dysputy teologiczne, występy kapel i pokazy fajerwerków na placu przed katedrą św. Jura. W uroczystościach katedralnych unicki biskup lwowski Andrzej Szeptycki wraz z arcybiskupem łacińskim Wacławem Hieronimem Sierakowskim i arcybiskupem ormiańskim Jakubem Augustynowiczem kroczyli na czele procesji z koronowanym obrazem przez bramy tryumfalne wokół ratusza¹⁶.

Oprawy wizualne uroczystości koronacyjnych w sanktuariach unickich nie różniły się formą od tych, towarzyszących tego typu ceremoniom w sanktuariach rzymskokatolickich. Cieszyły się również dużym zainteresowaniem wiernych obu obrządków. Dla szerokich rzesz społeczeństwa staropolskiego koronacje były manifestacjami wielokulturowości Rzeczypospolitej. W tym społecznym odbiorze hierarchowie unicy stawali się członkami społecznej elity, na równi z magnatami i infułatami obrządku łacińskiego.

Podniesieniu prestiżu episkopatu unickiego służyła ich działalność fundacyjna, a zwłaszcza budowa lub modernizacja okazałych świątyń katedralnych. Zasługi na tym polu były oceniane w procesach informacyjnych, przeprowadzanych przed Stolicą Apostolską jeszcze przed objęciem stolicy biskupiej. Katedry były zazwyczaj miejscem pochówku biskupów. Osoba fundatora zapisywała się trwale w pamięci potomnych. Dbał o to np. metropolita Cyprian Żochowski, który w testamencie sporządzonym w 1687 roku kazał się pochować w katedrze w Wilnie lub w Połocku i obu świątyniom pozostawił znaczne sumy, dla cerkwi wileńskiej – na remont i dla katedry w Połocku (do której ponadto przeznaczył swe wszystkie ruchomości) „na chwałę Matki Bożej i św. Jozafata”¹⁷.

Wielkim przedsięwzięciem architektonicznym hierarchów unickich stała się, wyżej już wspomniana, cerkiew katedralna w Chełmie, dzieło Pawła Antoniego Fontany, pod względem skali i bogactwa form detalu śmiało konkurujące z najwspanialszymi kościołami rzymskich ka-

¹⁶ Ibid., s. 198.

¹⁷ *Описание Документовъ архива Западноруских униатських митрополитовъ*, т. 1, Санкт Петербургъ, 1897, (dalej: O DAM), s. 380–381.

tolików¹⁸. Jedną z kolejnych wielkich inwestycji, rozpoczętych staraniem hierarchów unickich była budowa nowej katedry św. Jura we Lwowie, podjęta przez ówczesnego metropolitę i biskupa lwowskiego Atanazego Antoniego Szeptyckiego, który zadeklarował samodzielne finansowanie budowy. U podłoża jego decyzji leżała z pewnością chęć upamiętnienia się wzniesieniem nowego, okazałego budynku. Zgodnie z zamiarami fundatora lwowska świątynia miała nawiązywać do tradycyjnych form cerkwi ruskich, ale przewyższać je skalą i bogactwem form architektonicznych, uwzględniających aktualną modę¹⁹. Stan techniczny starej katedry z XV wieku był całkiem zadawalający, a jej burzenie odbywało się „z wielką trudnością dla twardości murów”²⁰. Bazylianie wszczęli kontrowersję uważając, że metropolita bez potrzeby burząc starą i wnosząc nową budowlę, łamie kanony tradycji cerkiewnej i popełnia świętokradztwo²¹. Hierarcha był jednak zdeterminowany: w dniu 26 czerwca 1744 roku podpisał z Bernardem Meretynem umowę na budowę katedry podług projektu przedstawionego przez architekta. Inwestycję kontynuował bratanek fundatora, biskup lwowski Leon Szeptycki, który w 1756 roku kazał sobie gwarantować w kontrakcie: „Nad wielkimi drzwiami na postumentach mają być dwie osoby kamienne z dwóch sztuk nieznacznie spajane, to jest Świętego Leona i Świętego Atanazego, wyżej na miejscu przytomnym między temi osobami herb na ganku JWO. Imci Xiędza Biskupa”. W 1759 roku, w ramach realizacji umowy, rozpoczęto rzeźbiarsko-kamienną dekorację fasady, współtworzoną przez ekspresyjne rzeźby Jana Jerzego Pinsla. Oprócz konnej figury patrona katedry, św. Jerzego, umieszczono na postumentach posągi św. Leona papieża i św. Atanazego,

¹⁸ P. Krasny, Katedra unicka w Chełmie. O problemach badań nad architekturą sakralną Kościoła greckokatolickiego w XVIII wieku, *Sztuka Kresów Wschodnich*, t. 3, red. J. K. Ostrowski, Kraków, 1998, s. 213.

¹⁹ P. Krasny, *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej*, Kraków, 2003, s. 156–157.

²⁰ Urzędowa Wizja Cerkwi i monasteru S. Jerzego Męczennika we Lwowie, na żądanie OO. Bazylianów tegoż Monasteru, przedsięwzięta ze strony Magistratu miasta Lwowa dnia 12 lipca 1765 roku, oprac. A. S. Petruszewicz, *Przegląd Archeologiczny*, Lwów, 1883, s. 128.

²¹ T. Mańkowski, *Lwowskie Kościoły barokowe*, Lwów, 1932, s. 99–105.

patronów biskupów prowadzących budowę²². Działania te służyły nie tylko Cerkwi unickiej, lecz także prestiżowi rodziny Szeptyckich. Figura świętego papieża przypominała ponadto o uznawaniu władzy Stolicy Apostolskiej i aspiracjach do kręgu kultury łacińskiej.

Inicjatorem ważnych przedsięwzięć architektonicznych był arcybiskup połocki i metropolita Florian Hrebnicki. W 1738 roku do remontu przestarzej katedry św. Zofii w Połocku aż z Warszawy przywołał magistra sztuki mularskiego Błażeja Kosińskiego²³. Brak jednak bliższych informacji na temat zakresu wykonanych wówczas prac. Po wyborze na metropolitę, arcybiskup nadal rezydował w Połocku i patronował barokowej przebudowie katedry. Była ona prowadzona przez Jana Krzysztofa Glaubitza i zakończyła się w 1750 roku ponowną konsekracją świątyni. Wypożyczanie wnętrza w ołtarze i uwieńczenie dwuwieżowej fasady trwało do 1762 roku, a być może dłużej, ponieważ Glaubitz wyjeżdżał do Połocka jeszcze dwa lata później²⁴. Szeroko zakrojone prace nie ograniczyły się do remontu przestarzej katedry, lecz były gruntowną modernizacją zgodną z aktualnie panującym stylem. Podporządkowano temu zmianę orientacji budowli, której nowa, strzelista fasada, jedna z najpiękniejszych w architekturze baroku, została zwrócona na południe, ku żeglownej Dźwinie²⁵. W Wilnie po pożarze w 1761 roku Hrebnicki ponownie zaangażował Glaubitza, do restauracji spalonej cerkwi Św. Trójcy. Świątynia wzbogaciła się wówczas o cztery okrągłe wieżyczki, jednak najwybitniejszym osiągnięciem barokizacji kompleksu stała się bazylikańska brama, usytuowana bezpośrednio przy trakcie królewskim i eksponowana w przestrzeni publicznej miasta. Od frontu nad przejazdem zapewne mieściła kaplicę, zaś balkon był wykorzystywany przez kapelę podczas uroczystych procesji w dniu św. Jozafata²⁶.

Ambitną inwestycją, w którą byli zaangażowani hierarchowie unicy była budowa cerkwi katedralnej w Witebsku, rozpoczęta w 1743 roku

²² Ibid., s. 114, 142.

²³ ODAM, t. 2, s. 76.

²⁴ S. Lorentz, O architekturze wileńskiej, *Biuletyn Historii Sztuki* 55, 1993, nr 2–3, s. 161.

²⁵ M. Karpowicz, *Sztuka polska XVIII wieku*, Warszawa, 1985, s. 95.

²⁶ *Wileńska architektura sakralna doby baroku. Dewastacja i restauracja*, Warszawa, 2005, s. 140.

przez architekta Józefa Fontanę²⁷. Przedsięwzięcie, którego forma i skala prawdopodobnie były skutkiem fascynacji Floriana Hrebnickiego architekturą rzymską, wzbudzało wiele kontrowersji. Istotę konfliktu oddaje interesujący list bazylianina (prawdopodobnie kolejnego superiora witebskiego klasztoru). Wytyka on zarówno arbitralność decyzji o budowie („Cerkiew podług prywatnego upodobania jeszcze przed konstytucją założona”), jak i brak rozwagi finansowej („Gorzej zaś jako powszechnie ten przedsięwzięty magnifik ganiących jest zdanie, że nie pomiarkowawszy się z kosztem azardownie postąpili nad miarę sumy zakładając strukturę na podobieństwo Kościoła rzymskiego sub titulo Karola Boromeusza, ba z wieżami wspanialszą, a z kaplicami wyższymi i szerszymi”)²⁸. Przerost ambicji w stosunku do możliwości miał być wyśmiewany przez zakonników obrządku łacińskiego: „Zaiste risum nobis fecit Dominus z tą Cerkwią upokorzył dumne antecesorów naszych zamysły [...] gdyby antecesorowie nasi płonnie założyli cerkiew jak kościół rzymski watykański, albo jeszcze większą i wspanialszą zajmując choćby pół miasta Witebska, azaliż należałoby nam niezdolnym onych umysł do skutku przyprowadzać sługom, a zaliż takowy postępek nie podlegałby krytyce, tak z naszego przedsięwziętego umysłu względem erekcji cerkwi katedralnej i azardu śmieją się ludzie mianowicie Ritus Romani zakonnicy”²⁹. Bazylianin wreszcie przyznawał, że świątynia tak dużych rozmiarów nie jest w Witebsku potrzebna: „ponieważ u nas mało ludzi [...] zadość cerkwi parochialnych i kościołów w bliskości domów swoich. Publik na pograniczu naszym żadnych nie bywa, nawet panowie województwa tutejszego obywatele z rzadka kiedy w cerkwi naszej okazują się, chyba na ten czas kiedy w klasztorze naszym pieniądze pożyczają lub oddają”. Budowla rozpoczęta z takim rozmachem nie była również akceptowana przez mieszkańców: „Nie potrzebują oni, ani życzą wielkiej albo wytwornej fabryki, aby tylko onym była cerkiew murowana, czy wielka, czy mała jakimkolwiek modeluszem wystawiona, będą oni kontenci, tak nie raz oświadczyli

²⁷ W. Boberski, Późnobarokowa cerkiew katedralna w Witebsku i jej rzymski pierwowzór, *Biuletyn Historii Sztuki* 62, 2000, nr 1–2, s. 105–148.

²⁸ APL, ChKGK, sygn. 1224, s. 385, 387.

²⁹ *Ibid.*, s. 388–389.

się przede mną³⁰. Przedstawiona w liście argumentacja, wynikała być może z finansowych trudności, na jakie napotkali kontynuatorzy inwestycji. Pomimo przedstawionych argumentów i nowych niesprzyjających okoliczności (rozbiory w 1772 roku), determinacja unickiego środowiska, zapewne związanego z połockimi arcybiskupami, doprowadziła do ukończenia ogromnego gmachu. Nie licząca się z trudnościami decyzja o rozpoczęciu i kontynuacji budowy katedry witebskiej, była niewątpliwie podyktowana chęcią zmanifestowania pozycji Cerkwi unickiej na kreślonych sferach światła.

W 1753 roku, na fali przebudów cerkwi katedralnych w innych diecezjach, biskup diecezji włodzimiersko-brzeskiej Teofil Godebski podjął remont kapitalny starego budynku cerkwi katedralnej we Włodzimierzu. W jego trakcie do starej cerkwi dobudowano od zachodu dwupoziomowy portyk w stylu późnego renesansu³¹. Wybór późnorenansowego kształtu fasady jest zaskakujący. Trudno stwierdzić, czy został podyktowany gustem biskupa, czy wynikał z chęci modernizacji przyjętych wzorców architektury cerkiewnej, czy też stały za nim techniczne lub funkcjonalne uwarunkowania. Budowa ostatniej z wielkich katedr unickich rozpoczęła się w 1783 roku z inicjatywy Jasona Smogorzewskiego w siedzibie metropolitów w Radomyślu; trwała do roku 1795, lecz nie została ukończona.

Należy zwrócić uwagę, że w fabrykach katedralnych zawsze wykonywano usytuowanie dotychczasowych gmachów, najczęściej dominujących nad okolicą, stojących na wzniesieniach, widocznych z dalszej odległości³². Lokalizacji nie zmieniano nawet wówczas, gdy – jak we Lwowie, czy w Witebsku – nowe budynki były zbyt obszerne w stosunku do gruntu. Inną jakością lokalizacji wyróżnia się cerkiew i klasztor bazylianów w Warszawie. Częścią klasztornej kompleksu była stołeczna

³⁰ Ibid. s. 390.

³¹ Н. Теодорович, *Город Владимирь волынской губернии въ связи съ исторіей волынской іерархіи*, Почаевъ, 1893, s. 117; О. И. Левицкий, *Историческое описание владими́ро-волы́нскаго Успенскаго храма*, Київъ, 1892, s. 62–72.

³² A. J. Baranowski, *Urbanistyka Połocka w okresie baroku*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, 1994, t. 39, z. 1, s. 32; Idem, *Między Rzymem a Wilnem. Magnackie fundacje sakralne w Wielkim Księstwie Litewskim w czasach kontrreformacji na tle polityki dynastycznej w Europie Środkowej*, Warszawa, 2006, s. 196–197; W. Boberski, op. cit., s. 105.

rezydencja unickiego metropolity. Nadzwyczaj prestiżową fundację zrealizowano pomiędzy ulicami Miodową i Podwale, na placu zakupionym w 1668 roku przez metropolitę Gabriela Kolendę. Do zaprojektowania nowej siedziby, wznoszonej kosztem zakonu i metropolity Jasona Smogorzewskiego, został zatrudniony Dominik Merlini, nadworny architekt króla Stanisława Augusta³³. Szczególne doniosłym wydarzeniem była ceremonia wmurowania kamienia węgielnego, która odbyła się na placu metropolitalnym 12 maja 1781 roku w obecności nuncjusza i króla. Jak wspomina uczestnik tego wydarzenia:

Akt ten Najjaśniejszy Pan zaszczycając łaskawie przytomnością swoją, pierwszy kamień od przybyłego paradnie na miejsce nuncjusza Stolicy Apostolskiej, w asystencji licznego duchowieństwa, biskupim obrzędem poświęcony, dla wiecznego, szczęśliwego panowania swego pamiątki, położyć i kilkakrotnym wapna kielnią przyzwoicie do tego przygotowaną wrzuceniem, tudzież młotka uderzeniem umocnić raczył [...] Po czym Pan nasz miłościwy cały plan Cerkwi i założonych przy niej rezydencji na przygotowanym przez Merliniego, budowniczego JKM abrysie z ukontentowaniem oglądał [...] Ku pamięci wiecznej wspólnie fundatora [...] napis wyryty nad drzwiami cerkiewnymi od ulicy Miodowej, na czarnym marmurze widzieć się daje następujący:

Stanislao Augusto felicitur regnante
Jason Junosza Smogorzewski
Archi Eppus Kijoviensis et Halicensis
Totiusque Russiae Metropolitanus
Extruxit anno 1783.³⁴

Budowa gmachu została ukończona w czasach metropolity Teodozego Rostockiego³⁵. Usytuowany w prestiżowej dzielnicy stolicy, w otoczeniu pałaców należących do najbardziej wpływowych rodów, oprócz funkcji duszpasterskich, miał ułatwić „zaistnienie” hierarchów unickich w kręgach związanych z dworem królewskim i w środowiskach politycznych elit. Mieszkanie w pałacu metropolitów musiało zapewniać

³³ W. Tatarkiewicz, Wiadomości o życiu i pracach Dominika Merliniego, *Rocznik Historii Sztuki*, 1959, t. 1, s. 394–395.

³⁴ APL, ChKGK, sygn. 1223, s. 141–142.

³⁵ Ibid., sygn. 590, s. 391–392.

odpowiednio wysoki standard, skoro na jego wynajęcie (od kwietnia 1794 roku) zdecydował się nuncjusz Stolicy Apostolskiej Laurenty Litta³⁶.

Do realizacji inwestycji budowlanych biskupi unicy zatrudniali najwybitniejszych z działających na rynku architektów. Głównym kryterium wyboru była ich renoma i ocena dotychczasowych realizacji, nie zaś znajomość architektonicznej tradycji Kościoła Wschodniego. Wymagano budowania modnego, według aktualnych trendów obowiązujących wśród magnaterii i łacińskich zakonów³⁷. Architekci byli zatrudniani do określonego zadania, jakkolwiek pojawiały się aspiracje do tworzenia stałego artystycznego dworu i dysponowania własnymi nadwornymi artystami. Biskup Leon Szeptycki sfinansował malarskie wykształcenie w Wiedniu Łukasza Dolińskiego, autora ściennych malowideł cerkwi św. Jura (1778–1780) i planował zatrudnić go na swym dworze³⁸.

„Nowoczesna” forma katedr miała wprowadzać Cerkiew unicką do „lepszego” kręgu kulturowego, a zarazem podnosić prestiż hierarchów-fundatorów. Wielu z nich kierowało się własnym gustem, kształtowanym raczej podczas rzymskich studiów, niż w trakcie smakowania przykładów dawnej cerkiewnej tradycji budowlanej. Włożony wysiłek, również finansowy, nie zawsze pozwolił osiągnąć zamierzony efekt propagandowy. W Wilnie, czy we Lwowie unickie katedry musiały konkurować z efektywnymi późnobarokowymi kościołami zakonów łacińskich³⁹.

W zaznaczeniu swego miejsca w hierarchii społecznej staropolskiego społeczeństwa istotną rolę odgrywał styl codziennego życia i mieszkania unickich dostojników. W XVIII wieku metropolici nie posiadali stałej rezydencji i po nominacji często pozostawali na terenie diecezji którą wcześniej i nadal zarządzali. W 2. połowie XVIII wieku miejscem częstego pobytu władcyków kijowskich była rezydencja w Radomyślu na Ukrainie. Siedzibę metropolitów przeniósł do Radomyśla Florian Hrebniński (1748–1762), przebywał w niej czasowo Felicjan Filip Wołodkiewicz (1762–1778), a na stałe zamieszkiwali ją Jason Smogorzewski i Teodozy

³⁶ Ibid., sygn. 589, s. 24.

³⁷ P. Krasny, *Architektura*, s. 136–137.

³⁸ T. Mańkowski, op. cit., s. 116–117.

³⁹ P. Krasny, *Architektura*, s. 110–111.

Rostocki. Metropolici zajmowali tam murowany dwupiętrowy budynek usytuowany na terytorium zamku w starej części miasta, otoczony rowem i wałem⁴⁰. W pobliżu znajdował się ogród i las, z czasem wycięty przez Jassona Smogorzewskiego „dla perspektywy”⁴¹. Dwór w Radomyślu wraz z *fortalitium*, był utrzymany w konwencji ówczesnego budownictwa rezydencjonalnego, choć prawdopodobnie przewyższał standard większości szlacheckich rezydencji⁴².

Wielu biskupów unickich w XVIII wieku budowało dla siebie podmiejskie, lub wiejskie rezydencje, oddalone od katedralnych wzgórz. Zapewne było to częściowo podyktowane z umiłowania wygody, intymności i bezpieczeństwa (ochrona przed częstymi w miastach pożarami), ale przede wszystkim wynikało z mody i stylizacji na magnacki tryb życia. W 1748 roku arcybiskup połocki Florian Hrebniński przywołał Glaubitzę do budowy swojej siedziby w Struniu (3 km od Połocka)⁴³. W świetle ujawnionych projektów, powstał otoczony rozległym ogrodem murowany dwupiętrowy pałac⁴⁴, mieszczący m.in. galerię obrazów⁴⁵. Biskupi włodzimierscy zamieszkiwali w pobliskim Kupieczowie, łucy w Rożyszczach (między Łuckiem i Ostrogiem). Siedziba biskupów lwowskich pozostała wyjątkowo we Lwowie. Do połowy XVIII wieku był to drewniany, podcieniowy pałac obok katedry. Wraz z budową nowej świątyni, rozpoczęto wnoszenie okazałej murowanej rezydencji, ukończonych około 1774 roku. Za nią, na trzech tarasach, urządzono ogród⁴⁶. Zastłonięcie przez pałac biskupi fasady katedry bywa uważane za symbol triumfu biskupów nad wymykającym się ich władzy zakonem bazylianów⁴⁷. Domy, w których

⁴⁰ Л. Тимошенко, *3 історії уніатської церкви на Київщині (XVI–XIX ст.)*, Київ, 1997, с. 32–33.

⁴¹ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 9, Warszawa, 1888, s. 431.

⁴² St. Nabywaniec, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcybiskupa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762–1778*, Rzeszów, 1998, s. 38–40.

⁴³ S. Lorentz, op. cit., s. 161.

⁴⁴ A. Betlej, „*Abrysy budowli w różnych sposobach y kształtach*”. *Zbiór XVIII-wiecznych rysunków architektonicznych*, Kraków, 2000, s. 28–29.

⁴⁵ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 11, Warszawa, 1890, s. 420.

⁴⁶ T. Mańkowski, op. cit., s. 136.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 137.

zamieszkiwali inni biskupi unicy, pod względem kształtu i zasobności przypominały najczęściej szlacheckie dwory. Wystawnością ustępowały zazwyczaj siedzibom biskupów obrządku łacińskiego. Nawet w skromnych wnętrzach starano się jednak akcentować pozycję gospodarza i wskazywać na jej fundamenty. Wzorem siedzib magnackich i szlacheckich, zamieszczano portrety cerkiewnych i państwowych dygnitarzy, a zwłaszcza swoich biskupich poprzedników. Skromną, trzypokojową siedzibę biskupa chełmskiego w Chełmie zdobyły olejne portrety tamtejszych biskupów, metropolitów z XVII i XVIII stulecia, a także królów i królowych dynastii saskiej (był również portret króla Władysława Warneńczyka)⁴⁸.

Na dworach niektórych unickich hierarchów ważną rolę odgrywała muzyka. Utrzymywali kapela i zespoły śpiewacze, które uświetniały występami prywatne i cerkiewne uroczystości. Cyprian Stecki, od 1777 roku ambitny biskup diecezji łuckiej utrzymywał kapelę i chór w swej rezydencji w Rożyszczach. Niestety, pomimo relatywnie dużych dochodów, jego aspiracje do magnackiego trybu życia zaowocowały poważnymi długami (200 tys. złp)⁴⁹. Zespół muzyczny miał również w swej rezydencji koło Połocka arcybiskup Jason Smogorzewski. Gdy w lipcu 1771 roku przybyli do Strunia konfederaci barscy „prosilili o konie u arcybiskupa i o kapelie, a ich hultajstwo jedne konie brali, drudzy kapeli pytali się i instrumentów muzycznych, po łózkach, skrzyniach i skrzynkach szukali”⁵⁰. W 1782 roku, już jako metropolita, Jason Smogorzewski zamierzał zakupić kapelę od księcia Ponińskiego⁵¹.

W organizacji świąt, bankietów i w dekoracji stołu nawiązywano do aktualnie obowiązującej mody. Metropolita Smogorzewski poszukiwał modnych wówczas bibelotów i zastaw stołowych. W 1787 apelował do

⁴⁸ APL, ChKGGK, sygn. 294, s. 157.

⁴⁹ D. Wereda, Stecki Cyprian, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 43, Warszawa–Kraków, 2004, s. 66–68.

⁵⁰ *Археологическій Сборник*, т. 10, Вильна, 1874, с. 359.

⁵¹ ЦДАУ, ф. 684, оп. 1, А. 1761, к. 23.

Poprzednim właścicielem kapeli mógł być podskarbi Adam Poniński, w 1781 r. pogrążony w długach do tego stopnia, że myślał o sprzedaży urzędu. Był niewypłacalny wobec wielu rodzin szlacheckich i senatorskich, a także polskich i holenderskich bankierów (Z. Zielińska, Poniński Adam, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa, 1983, s. 504–512).

biskupa lwowskiego Piotra Bielańskiego: „Dla przyozdobienia mojego stołu potrzebuję zwieczadlanych z girlandowymi galeryjkami tafel, girlandowych lichtarzy oraz porcelanowych osóbek, koszyków i talerzy do fruktów” i prosił o ich zakup. Bielański zrealizował listę zakupów i zakupił: „tafle zwieczadlane kwadratowe, 36 talerzy, 26 osóbek do tafli, 12 koszyków do fruktów”⁵². Prawdopodobnie metropolita zamierzał wykorzystać luksusowe nabytki do godnego podjęcia w Radomyślu króla Stanisława Augusta, który właśnie wyruszał do Kaniowa na spotkanie z carycą Katarzyną.

Maksymilian Ryłło, biskup diecezji chełmskiej, należącej do skromniej uposażonych, systematycznie w sierpniu każdego roku dokonywał zakupów w Gdańsku, korzystając z usług swoich przedstawicieli. Wśród „sprawunków gdańskich” biskupa znajdowały się drogie przyprawy: pieprz, imbir, kmin wenecki, cynamon, kwiat muszkatolowy, goździki i szafran. Na liście zakupów nie brakowało luksusowych produktów spożywczych (migdały, pistacje, rodzynki, daktyle, oliwki, kapary, oliwa hiszpańska, oliwa turecka, oliwa prowansalska, świeże cytryny, cukier rafinowany, „sok limonowy, serdele włoskie”) oraz wybornych trunków. Biskup kupował wina francuskie, szampańskie, burgundzkie, a także herbatę i tabakę. Do jadalni nabyto luksusową zastawę stołową (talerze farfurowe, „farfury japońskie, farfury angielskie”). Takie produkty na biskupim stole dodawały gospodarzowi splendoru. Tekstylna biskup Ryłło nabywał we Wrocławiu. W 1763 roku kupił tam sukna, materiały, pończochy, guziki i rękawiczki⁵³. Z zachowanych rachunków biskupa chełmskiego wynika, że nawet w skromnych siedzibach hierarchowie dbali o wygląd swej służby. Biskup Ryłło kupował dla lokaj jednakowe stroje i kapelusze, a na liście jego wydatków znajdowały się m.in.: „guziki do pluder lokajom, spinki dla lokaja, 2 tuziny guzików do surduta lokajskiego, zrobienie lokajskiej sukni” oraz kontusze i buty dla forysiów⁵⁴. W zewnętrznej oprawie życia codziennego biskupi starali się wyróżniać na tle miejscowych społeczności szlacheckich i aspirowali do naśladowania zwyczajów podpatrzonych na dworach magnackich.

⁵² ЦДАІУ, ф. 491, оп. 1, а. 29, к. 26–27 (list z dn. 12.03.1787).

⁵³ APL, CHK GK, sygn. 591, s. 1–253.

⁵⁴ Ibid., s. 3, 5, 6, 132, 134, 137, 139, 142.

Pomimo podjętych na wielu płaszczyznach działań, z wykorzystaniem środków wizualnych, dążenia hierarchów unickich do wejścia do najbardziej wpływowych sfer Rzeczypospolitej nie powiodły się. W Cerkwi unickiej brakowało ośrodka-symbolu, który mógłby konsolidować hierarchię i społeczność wiernych. Po utracie Kijowa metropolici nie potrafili stworzyć warunków, aby taka rolę przejęło Wilno. Powodem był niski odsetek ludności unickiej zamieszkujących Litwę, a także peryferyjne usytuowanie Wilna w stosunku do większości unickich diecezji. Takiego centrum-symbolu nie udało się również stworzyć w Połocku, wokół kultu męczennika Jozafata Kuncewicza. Podczas wojny północnej, w obawie przed zniszczeniem, jego relikwie zostały przewiezione do zamku Radziwiłłów w Białej. Nigdy też nie powstała jedna nekropolia metropolitów, cerkiew-mauzoleum ich wspólnego pochówku⁵⁵.

O drugorzędnej pozycji biskupów unickich decydował ograniczony krąg kulturowy, w którym się poruszali. Pozostawali poza środowiskami głównych kreatorów polityki, również kościelnej. Nuncjusz wówczas był częścią elity, do której oni sami nie mogli się zaliczać. Biskupi nie należeli do aktywnych uczestników życia kulturalnego i spotkań towarzyskich, gdzie najczęściej prowadzono gry dyplomatyczne. Wynikało to między innymi z ograniczeń językowych: w 2. połowie XVIII wieku językiem salonów był francuski, którego nie znali. Nie opanowali także sztuki konwersacji i zasad „bywania” na salonach. Zaangażowani w wizualne instrumenty podnoszenia prestiżu, związane z kulturą epoki baroku, pozostali poza kręgiem szerokiej rodziny *République des Lettres*, do której niepisana przynależność wyznaczały dobre maniere i obycie, znajomość modnej światowej literatury i epistolografii, a co najważniejsze, aktywne uczestnictwo w toczonej na jej temat konwersacji⁵⁶.

⁵⁵ W Wilnie został pochowany J. W. Rutski, w Supraślu A. Sielawa, w Połocku G. Kolenda i C. Zochowski, we Włodzimierzu Wołyńskim L. Załęski, we Lwowie J. Winnicki i A. Szeptycki, w Kupieczowie pod Włodzimierzem L. Kiszka i F. Wołodkiewicz, w Radomyślu L. Szeptycki i J. Smogorzewski.

⁵⁶ Takie kryteria, według XVIII-wiecznej koncepcji Daniela Gordona, przytacza E. Manikowska, *Sztuka-ceremoniał-informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa, 2007, s. 32.

Dorota Wereda

Vizualizavimas – unitų hierarchų prestižo išaukštinimo metodas XVIII amžiaus Abiejų Tautų Respublikoje

Santrauka

XVIII a. apie 40% (4,5 mln.) Abiejų Tautų Respublikos gyventojų sudarė unitai, įsikūrę 8 vyskupijose, vadovaujamose vyskupo (dokumentuose vadintas ir *eparchu* arba *vладыка*). Nepaisant Lietuvos Brastos unijos (1596) nutarimų apie unitų hierarchų lygias teises su Romos Katalikų Bažnyčios vyskupais, jie praktiškai neįsigaliojo. Unitų hierarchai negavo vietos senate, išskyrus metropolitą, 1792 m. priimtą į senatorių būrį. Palyginti žemą unitų hierarchų socialinį statusą sąlygojo Abiejų Tautų Respublikoje vyravęs menkesnis Rytų Bažnyčių kultūros vertinimas.

XVIII a. unitų vyskupai siekė kelti savo, taip pat visos Unitų Bažnyčios prestižą ir šiam tikslui dažnai taikė vizualines priemones. XVIII a. iš 50 unitų hierarchų daugiausia buvo kilę iš vidutinių bajorų, kai kurie net iš plikbajorių. Maža to, unitų hierarchai kartais bandė elgtis kaip įtakingiausi didikai, ypač per iškilmes, skirtas ingresui į vyskupiją. Šia proga rengtos ištaigingos puotos su šokiais, tostais, dekoracijomis, fejerverkais ir patrankų salvėmis. Hierarchų visuomeninis autoritetas buvo pabrėžiamas ir kelias dienas trunkančiose laidotuvėse. Šventovėje, kurioje vykdavo ceremonija, buvo įrengiamas *castrum doloris*, interjerą ir eksterjerą puošė panegirinio pobūdžio rafinuotos ikonografinės programos dailės kūriniai. Vis dėlto šios ceremonijos neturėjo didelio visuomeninio poveikio, nes jų dalyvių ratas ribojosi artimais giminaičiais, pažįstamais ir vietiniais gyventojais. Plačiausio atgarsio įvykiai, įtraukę visas visuomenės grupes, buvo Dievo Motinos atvaizdų karūnavimo iškilmės. XVIII a. paveikslai karūnuoti Žyroviečiuose, Chelme ir Počajive. Per šias iškilmes unitų vyskupai siekė aukštinti asmeninį, giminės, taip pat savo pareigų prestižą. Dėl to šventovių fasadus, triumfo vartus dažnai puošė portretai ir herbai. Taip pat unitų vyskupų įtaką padėjo stiprinti ištaingų katedrų statybos (Chelme, Lvove, Vitebske).

XVIII a. Abiejų Tautų Respublikos unitų hierarchų vizualinė propaganda, be abejo, buvo įspūdinga, bet tik iš dalies stiprino vyskupų autoritetą. Viena vertus, unitų hierarchai įgydavo tikinčiųjų pagarbą, kūrė pozityvius ryšius su aukštais Katalikų Bažnyčios pareigūnais, įsiliedavo į didikų draugiją. Kita vertus, minėtos priemonės nepadėjo stiprinti unitų hierarchų įtakos valdovo dvare ir kitose svarbiausių politinių sprendimų vietose. Unitų vyskupų propagandos priemonės suartino Rytų ir Vakarų tradicijas, bet taip pat įvairių kultūrų Abiejų Tautų Respublikoje liudijo unitų Bažnyčios tapatybę.